Na świecie jest ponad siedem miliardów ludzi, a zanim obejrzesz ten film, urodzi się 1806 nowych dzieci. Z jaką częścią tych ludzi jesteś w stanie porozmawiać, nawet zakładając, że nie ma bariery językowej, z większością nawet nie miał być żadnych wspólnych tematów. Urodziłeś się w losowym miejscu, na Ziemi, twój świat jest w zasadzie dość mały, a jak ktoś się urodził odpowiednio daleko, to mógłby równie dobrze mieszkać na Marsie. Na szczęście jest jeden dość… pewny sposób łączenia się z ludźmi innych kultur. Uczenie się o nich. Wysiadasz z auta w mieście, którego nie znasz, w kraju, którego nie znasz, nie wiesz, co się dzieje dokoła, chińscy emeryci śpiewają karaoke. Wróżbici, dziwne drzewa, świątynia, nawet nie wiesz, jaka to jest religia. Wszyscy patrzą na ciebie, jak należy, ale sympatycznie, trzeba się zacząć o tym wszystkim uczyć. Hongkong to jedno z najgęściej zaludnionych miast na świecie, dziwaczny miks kultury wschodniej i zachodniej, gdzie w budownictwie używa się bambusa. To miasto, które ma najwięcej drapaczy chmur ze wszystkich miast na świecie, miasto, w którym pomiędzy dzielnicami pływa się statkiem. W centrum komunikacji publiczną stanowią najdłuższe schody ruchome na świecie. Rano te schody jadą w dół, a wieczorem jadą do góry, żeby ludzie mogli nimi dojechać do pracy. Jak byłem mały, wydawało mi się, że nauka geografii to wkuwanie mapy na pamięć, tak jakby wszystkie te miejsca istniały tylko w wiadomościach ze świata i na globusie. Oglądałem ghosting do szali w głowie, by mi się nie zmieściło, że miasto może faktycznie tak wyglądać. Hej, świat istnieje, naprawdę. Im bardziej się nim interesujesz, tym bogatsze staje się twoje doświadczanie go. Wybierz miejsce na mapie, zacznij o nim czytać, poznaj je i jak będzie okazja, to tam polecisz. Przejedziesz się metrem, jak lokalsi, kupisz sobie maskę piornego dziecka.
 Ych. Staniesz na brzegu Zatoki Wiktorii i pomyślisz sobie. no, nieźle.
 Pójdziesz do najdziwniejszego osiedla mieszkalnego świata, czyli Chongqing Mansion. Bardzo dużo ludzi, którzy tutaj mieszkają, mieszkać tutaj nielegalnie, nawet bez wizy. W ciągu roku przewijają się tutaj ludzie z ponad stu różnych krajów.
 Szacuje się, że przez jakiś czas jakieś dwadzieścia procent telefonów połokowych do kupienia w Afryce przechodziło przez ten budynek. Taki dziwaczny eksperyment społeczny w centrum ekskluzywnej dzielnicy Hongkongu. Wszystko na świecie jest takie ciekawe.
 Miasto na siedem milionów ludzi, z których każdy myśli inaczej niż ty. Czy to nie jest piękne. Co myślał, ile mądrzejszy będziesz, jak spróbujesz się dowiedzieć, jak oni myślą i co ich motywuje.
 Dokąd wszyscy dzisiaj jadą! Obczaj te dziwne produkty na targu. Zrozum dlaczego gęść to tutaj najlepsza rzecz pod słońcem?
 Ogarnij, że tutaj pije się mieszankę kawy i herbaty. Czy nie byłoby fajnie zobaczyć czasem świat oczami kogo innego? Wszystko, czego możesz się w życiu dowiedzieć, poznać, wszystko, co ciebie definiuje jaką osobę, tylko subiektywna wersja rzeczywistości i twoja wersja prawdy. Przydzielona ci dlatego, że urodziłeś się w takim, a nie innym miejscu. Nigdy nie zrozumiesz innych ludzi w pełni. Nigdy nie będziesz dzieckiem, które uczuje się trochę po angielsku, trochę po kantońsku? Nie zostaniesz wychowany w taoistycznej rodzinie, jedzenie zupy z rekina nigdy nie będzie dla ciebie normalne. Nie poznasz prawdy widzianej oczyma innych ludzi, możesz je oszacować lepiej lub gorzej. Nie da się doświadczać wszystkiego jednocześnie. Będąc w jednym miejscu na ziemi, tracisz możliwość doświadczania wszystkich innych. Będąc w Hongkongu, nie jesteś w Tokio, w Buenos Aires, w Paryżu, w Warszawie. Każde z tych miejsc jest niezwykłe i okrutne mi się wydaje, że musimy zwykle wybrać tylko jedno życie. Możesz spędzić całe jedno życie, poznając takie miasto jak Hongkong, i tylko prześliznąć się po powierzchni. Na takich miast, równie ciekawych, są setki i tysiące. Nie wygrasz walki o poznanie całego świata, ale możesz zbliżyć się do innych ludzi i innych kultur tak bardzo, jak tylko umiesz. Po prostu bądź ciekawy, daj z siebie wszystko, żeby powiększyć swój świat, a zrozumiesz więcej ludzi, niż wydaje ci się to możliwe. Każdy nowy smak, każdy widok, każdy budynek, do którego wchodzisz, każdy nowy poznany znajomy, każde pytanie o świat, na które znajdujesz odpowiedź, nie ważne czy w książce, czy w internecie, czy przez własne doświadczenie. Masz ograniczony czas i ograniczoną pojemność mózgu, więc wyrwij ze świata co się da, bo jest za duże i za ciekawe, żeby go tak zostawić. Pomyśl sobie, że to wszystko naprawdę tam jest i czeka na ciebie. Zjesz zupę z węża. Smakuje jak kurczak.
 Zapamiętasz układ metra Nowego Miasta. Pójdziesz na targ elektroniki, gdzie laptopy leżą obok hoverboardów i dronów. Pobujasz się z bankierami.
 Wyglądają, jakby byli odpowiedzialni za światowy kryzys finansowy. Będziesz robić sobie zdjęcie na skrzyżowaniu w Monkok, jeśli ktoś nieświadomie wyjdzie ci w kadr. I okaże się, że zdjęcie jest jeszcze lepsze.
 Możesz w swoim życiu zjeść gołębia i tysiącletnie zepsute jaja. Zobacz ją w każdą chwilę. Rejestruj.
 Dziel się nią. Żyje się tylko raz, ale jeśli naprawdę otworzysz się na świat, będziesz mieć więcej, niż jedno życie.